



R. SOBKOWICZ

## Cud miłosierdzia

Małgorzata Rutkowska

**Z ks. dr. Mariuszem Bernysiem, kapelanem szpitala przy ul. Banacha w Warszawie, apostołem Bożego Miłosierdzia rozmawia Małgorzata Rutkowska**

**Ta ciemna dolina, przez którą idziemy, wydaje się nie mieć końca. Co w tych czasach znaczą słowa „ufać Bogu”?**

– Odpowiedź znajdujemy w orędziu Bożego Miłosierdzia. Wydaje się, że to, co przeżywamy, a czego nie przeżywało jeszcze żadne pokolenie na taką skalę planetarną, jest znakiem dla całej ludzkości. Bóg zatrzymał rozpędzony świat, który szedł za grzechem i stał już na skraju samounicestwienia. Dla nas to wielki znak miłosierdzia.

„Wysyłam cię z moim miłosierdziem do całego świata i do całej ludzkości” – tylko św. Faustynie Jezus dał taką misję. I oto teraz, gdy nagle coś bolesnego spada na ludzkość, na cały świat, widzimy aktualność orędzia o Bożym Miłosierdziu. W nim jest już nam dany ratunek i ocalenie. Pan Jezus wielokrotnie mówił, że daje światu ostatnią deskę ratunku – swoje miłosierdzie.

**Jak trwać w postawie zaufania Chrystusowi, gdy tracimy grunt pod nogami, gdy ludzkie zabezpieczenia zawodzą?**

– Znak ostrzegawczy od Boga, jakim jest pandemia, przeżywamy w roku 100-lecia urodzin św. Jana Pawła II. Polski Papież zostawił nam wielkie dziedzictwo miłosierdzia, w 2000 r. proklamował dla całego Kościoła Święto Bożego Miłosierdzia na trudne czasy trzeciego tysiąclecia. Nauczał: „Nie lękajcie się”,

ale nie w tym kontekście, żeby nie lękać się zarazy, wojny, bo takich rzeczy wszyscy się boją, i to jest naturalne. Święty Jan Paweł II wzywał: „Nie lękajcie się. Otwórzcie drzwi Chrystusowi”. Tylko wtedy świat przestanie się lękać i będzie szczęśliwy, jeżeli postawi Jezusa w centrum swojego życia i pozwoli Mu działać. To, co przeżywamy, jest właśnie taką lekcją.

Święty Jan Paweł II uczył nas, że budowa świata bez Boga zawsze w bardzo okrutny sposób obróci się przeciw człowiekowi. Pokazywał to na przykładzie systemów ateistycznych, których sam doświadczył: totalitaryzmów sowieckiego i nazistowskiego. Teraz na naszych oczach świat, który uwierzył w pychę globalizacji, rozsypuje się jak kolos na glinianych nogach. Widzimy, jak aktualne są słowa Papieża Polaka i jak trzeba z bezgraniczną ufnością pozwolić, aby Bóg prowadził nasze życie społeczne, rodzinne, osobiste. Jezus zapewnia, że nas ocali, bo jest Bogiem miłosiernym.

### Zawrócenie z błędnej drogi jest możliwe? Kluczem jest zawsze osobiste nawrócenie?

– Uderzyły mnie słowa pewnej starszej pacjentki, która przeżyła jako dziecko wojnę, była bardzo doświadczona w swoim życiu przez cierpienie. Odchodziła w szpitalu. Jedynym jej pragnieniem było zobaczyć przed śmiercią swoje dzieci i wnuki, ale powiedziała: „Ja wiem, że Pan Bóg teraz dokonuje czegoś ważnego dla świata i moje cierpienie jest Jemu potrzebne. Dlatego w tej chwili mam tylko Boga przy sobie, ofiaruję Mu swoje cierpienie, żeby mógł je przyjąć i przemieniać świat”. Oby jak najwięcej ludzi miało takiego ducha wiary.

Pan Jezus powiedział do św. Faustyny: „Nie zazna ludzkość spokoju, dopokąd z ufnością nie zwróci się do źródła mojego miłosierdzia” (Dz 699). To jest zadanie dla wszystkich: zwrócić się do Miłosierdzia Bożego, przyjąć Boga prawdziwego. Wtedy w naszym życiu pojawią się tak piękne postawy nadprzyrodzonej nadziei, jak u wspomnianej pacjentki.

### Epidemia zmieniała posługę kapelanów szpitalnych? Dziś, gdy szpitale są zamknięte dla odwiedzających, Ksiądz jest chyba jedynym pośrednikiem między chorymi a światem zewnętrznym?

– Bardzo często tak. Ale personel szpitala też odgrywa wielką rolę, wyzwala się wiele dobra. Widać solidarność, jedność między ludźmi, umierający doświadczają miłosierdzia, czułych, rodzinnych gestów od lekarzy, pielęgniarek. W tym czasie jest bardzo dużo niezwykłych spowiedzi, pojednania z Bogiem, nie tylko w szpitalu. W mojej parafii przychodzą ludzie po długim czasie nieobecności w kościele i mówią, że sami, bez Boga nie dadzą rady. To są najpiękniejsze, najgłębsze spowiedzi. Dlatego wierzę, że cierpienie, jakie ludzkość przeżywa, jest znakiem miłosierdzia danym nam ku opamiętaniu. Wielu ludzi wróci do Boga. A nawet jeżeli tylko część, to na pewno świat zmieni się na lepsze.

W tych dniach wraca do mnie poemat „Stanisław” Karola Wojtyły i proroczy wers: „Słowo nie nawróciło, nawróci krew” – w nawiązaniu do męczeństwa św. biskupa Stanisława ze Szczepanowa. Argument cierpienia wiele znaczy u Boga, przechyla szalę miłosierdzia nad sprawiedliwością?

– Dostaliśmy od Boga miłosiernego ogromną szansę, szczególnie w roku tak wyjątkowych rocznic jak 100-lecie urodzin św. Jana Pawła II i Cudu nad Wisłą. Widzimy, jak Bóg nas zawsze ocalał, chronił, nie pozwalał nam zginąć. Na pewno epidemia koronawirusa jest ostrzeżeniem, ostatnim dzwonkiem dla ludzkości: jeśli się nie opamiętacie, jeśli nie przyjmiecie Bożego Miłosierdzia, to może przyjść jeszcze coś gorszego. Zawsze świat bez Boga obróci się przeciwko ludzkości. Ale też jest to wielki znak nadziei dla człowieka wierzącego, że w tym, co się dzieje, jest ogromne Miłosierdzie Boga. Przecież miłosierdzie przychodzi przez krzyż, cierpienie. Pan Bóg pokrzyżował plany całego świata, ale wierzymy, że zwycięży zmartwychwstały, miłosierny Chrystus, który przychodzi do nas.

### **Nie wolno więc złorzeczyć, ale dziękować za pandemię?**

– Zwrócić się do Bożego Miłosierdzia, w nim znajdować pokój i nadzieję. Być może tegoroczna Niedziela Miłosierdzia będzie najważniejsza od czasu ustanowienia tego święta. Bardziej niż kiedykolwiek potrzebujemy Bożego Miłosierdzia i doświadczenia go przez uwielbienie Miłości Miłosiernej. Wierzę, że skoro Pan Bóg dopuścił takie cierpienie, to po to, by wylać szczególnie hojnie na świat swoje łaski. Im więcej dusz przyjmie Miłosierdzie Boże i zwróci się do Niego z ufnością, również poprzez zaproszenie Boga do swojego życia, tym większą mamy szansę, że Jego miłosierdzie rozleje się na świat z większą siłą niż koronawirus, który stał się niewidzialnym wrogiem.

### **Bo Bóg ma dla nas zawsze najlepsze rozwiązanie i daje nam to, co dla nas dobre, nawet jeżeli jest to bolesne doświadczenie: choroba, śmierć?**

– Większość z nas ma teraz czas, żeby się zatrzymać i pomyśleć nad tym, co Bóg daje, i z pokorą przyjmować Jego wielkie dary, również i cierpienie. To jest jedyna droga, nie ma innej możliwości niż przeżywanie tych trudnych chwil z Bogiem. Wtedy owoce cierpienia, którego doświadczamy, będą wielkie.

### **Nie wiemy, jak długo będziemy mogli korzystać z czasu miłosierdzia. Pan Jezus powiedział s. Faustynie, że przychodzi do ludzkości najpierw jako Ojciec miłosierny. A potem – jak ostrzegł Chrystus – będzie już za późno.**

– Widzimy poprzez dane nam znaki, że czas miłosierdzia bardzo się skraca, Pan Bóg jakby nas przynagla. Powiedział nawet do s. Faustyny, że jeżeli nie będzie pośród nas dusz wybranych, to ludzkość przestanie istnieć. W nowym porządku świata bez Boga doszliśmy do takiej sytuacji, że życie wielu ludzi na całym świecie jest zagrożone. Wydaje mi się, że obecnie Pan Bóg przynagla nas, żeby zwrócić się do źródła życia, którym jest On sam. Ale można też odczytywać pandemię jako szczególny znak skierowany do tych, którzy nie szanują życia jako największego daru Bożego i chcą unicestwić najbardziej bezbronnych, czy to w aborcji, czy w eutanazji. Dzisiaj śmierć też puka do ich drzwi, to dla nich ostrzeżenie, żeby się opamiętali. Ludzkość znalazła się w takim punkcie, że już nie ma żartów, nie można igrac z ogniem, trzeba zerwać z życiem w grzechu. Ale bez wiary, bez postawienia Pana Boga na pierwszym miejscu, poszukiwania Go, zwrócenia się do Bożego Miłosierdzia przemiana nie nastąpi.

## Po czasie miłosierdzia Pan Jezus przyjdzie jako Sędzia sprawiedliwy, brama miłosierdzia zostanie zamknięta?

– Sąd Boży czeka każdego. Pan Jezus kieruje też słowa ostrzeżenia do tych, którzy mają zuchwałą ufność w Boże Miłosierdzie. Ludzie żyją w grzechu, lekceważą Boga, ale myślą, że ostatecznie Bóg jest miłosierny i wszystko im wybaczy. A jednak Jezus ostrzega, że Jego sprawiedliwości nikt nie ujdzie. Bez nawrócenia, bez przyjęcia miłosierdzia trudno oczekiwać, żeby na koniec życia otrzymać nagrodę. To jest fałszywe, wypaczone pojęcie Bożego Miłosierdzia.

## Jak rozpoznać Miłosierdzie Boże i ludzkie?

– Kiedy czytamy „Dzienniczek”, widzimy, że s. Faustyna nigdy nie mówi o miłosierdziu ludzkim, tylko o Miłosierdziu Boga. Bez przyjęcia Boga miłosiernego i odbicia Jego oblicza w naszym życiu, w duszy, nie ma prawdziwego miłosierdzia, są tylko akcje charytatywne. Żeby nasze miłosierdzie przynosiło owoce dla królestwa Bożego, zawsze musi zaczynać się od Boga. I właśnie z tym posłał Pan Jezus s. Faustynę do całego świata, żeby nie bać się postawić Jego miłosierdzia na pierwszym miejscu, a Miłosierdzie Boże nauczy nas wszystkiego, również miłosierdzia ludzkiego.

## Święty Jan Paweł II wskazywał, że tylko Boże Miłosierdzie jest tamą dla „misterium nieprawości”, które niszczy dusze.

– Benedykt XVI mówił, że jego wielki poprzednik nauczył go, że tylko Boże Miłosierdzie może skutecznie postawić granicę złu, cywilizacji śmierci. Jest to też droga walki z pandemią, żeby Bóg pozwolił ją pokonać. Ale chodzi o coś znacznie więcej. Bo samo pokonanie zarazy nie przemieni człowieka.

## Musimy zwrócić się ku porządkowi wiary i łaski?

– Przyjąć Boga, żeby skorzystać z tej szansy. I jeszcze jedno. Nie możemy zapomnieć, że w orędziu o Bożym Miłosierdziu są zawarte wielkie obietnice. Odmawiając Koronkę przy zmarłym Pan Bóg obiecał, że zatroszczy się o zbawienie tej duszy. Ale absolutnie największa obietnica dotyczy Święta Bożego Miłosierdzia: w tym dniu dusze, które przyjmą dary Bożego Miłosierdzia, otrzymają całkowite odpuszczenie win i kar. Ten jakby nowy chrzest, uświęcenie, pozwoli człowiekowi zacząć swoje życie z Bogiem od nowa.

## Pan Jezus objawił św. Faustynie misję Polski – mamy przygotować świat na Jego powtórne przyjście. Nieprawdopodobne zadanie. Bóg chce wylewać swoje miłosierdzie na nas, ale czy my chcemy i potrafimy przyjąć Jego łaski?

– Bardzo ważne, byśmy w tym niezwykłym roku jubileuszowym pamiętali, że orędzie o Bożym Miłosierdziu wyszło z Polski, że nasza Ojczyzna szczególnie jest powołana do głoszenia światu orędzia o Miłości Miłosiernej. Wszyscy święci polscy, którzy głosili Boże Miłosierdzie: św. s. Faustyna, św. Jan Paweł II, bł. ks. Michał Sopoćko, ale też bł. ks. Jerzy Popiełuszko, to najwięksi święci w Kościele nowożytnym. Polska ma wyjątkową misję do spełnienia, ale mamy nie lękać się odważnie głosić Bożego Miłosierdzia i nim żyć. Tu bije źródło ocalenia Polski w tych bardzo niespokojnych czasach.

Święty Jan Paweł II pokazał nam, że zwrócenie się do Miłosierdzia Bożego i Matki Bożej jest najsilniejszą bronią. Siła ducha skruszyła mur berliński, żelazną kurtynę, zwróciła nam wolność i teraz też jest ten czas. Im więcej ludzi zwróci się do Bożego Miłosierdzia z ufnością, tym Polska będzie silniejsza. Tu jest źródło naszego ocalenia i zwycięstwa. Wierzę, że kiedy zwrócimy się na kolanach do Bożego Miłosierdzia, wtedy Polska zwycięży. To jest jedyna droga. To jest też wielkie dziedzictwo św. Jana Pawła II i św. Faustyny. Miłosierdzie Boże, które buduje jedność, jest drogą do zwycięstwa. Dlatego tę jedność wiele sił za wszelką cenę chce rozbić. Ale widzimy, jak oddolnie buduje się solidarność między ludźmi.

**Zaczyna się czas odnowy moralnej, z tej walki duchowej wyjdziemy umocnieni?**

– Zwróćmy się do św. Jana Pawła II, by przez Niepokalane Serce Maryi wyprosił nam wielkie łaski, aby znowu Duch Święty przyszedł w tych trudnych czasach do naszej Ojczyzny i przemienił oblicze polskiej ziemi. Widzimy, że ludzie nabierają ducha. Prezydent Andrzej Duda, modląc się na Jasnej Górze, zawierzył nas wszystkim Królowej Polski. To jest też wielki znak miłosierdzia. Ufamy, że w 100-lecie Cudu nad Wisłą również nasi pasterze ponowią akt oddania Polski Matce Bożej, Jej Niepokalanemu Sercu.

**W tym roku Święto Miłosierdzia Bożego przeżywać będziemy w izolacji od wspólnoty Kościoła.**

– Myślę, że właśnie w tych okolicznościach podjęcie dobrych postanowień przemiany swojego życia, zaproszenie Jezusa przed obrazem Miłosierdzia Bożego w obecności całej rodziny w naszych domach może bardzo trwale i skutecznie wylać Jego miłosierdzie na nasze życie. Przeżywajmy to święto z wiarą, że znowu dokona się nad nami cud miłosierdzia.

**Dziękuję za rozmowę.**

( Nasz Dziennik 18.04.2020 r. )